Cena 1 zł

Głos Wielkopolski

Rok I | Poznań, 1 maja 1945 | Nr 63

Pierwszy Maj

W dniu dzisiejszym na ulice Poznania wylegnie lud pracujący, aby wziąć udział w radosnym święcie: Święcie 1-go Maja.

Piszemy: w radosnym święcie — radosnym po raz pierwszy. Dzień 1 maja był bowiem w Polsce faszystowskiej dniem ponurym i nierzadko pełnym grozy. Czyż nie pamiętamy, jakie szykany stosowały władze sanacyjne wobec uczestników obchodów pierwszo-majowych? Robotnicy, demonstrujący w dniu 1 maja swoją niezłomną wolę walki o lepsze jutro proletariatu, o demokratyczny ustrój i o sprawiedliwość społeczną, chyłkiem wymykać się musieli z fabryk albo uciekać się do jawnych strajków. Międzynarodowe święto pracy było przecież w Polsce sanacyjnej świętem nielegalnym. Na tych, którzy pod czerwonym sztandarem manifestowali na ulicach miasta swą solidarność z ciemiężonym przez kapitalizm proletariatem całego świata — sypały się nieraz — jako na „buntowników" i „zdrajców narodu", strzały i razy lasek gumowych. Nie było w Polsce przedwojennej święta pracy, tak jak nie było w niej miejsca i chleba dla ludzi idei, walki i żmudnego trudu.

Jakżeż inaczej święcimy dzisiejszy dzień pierwszo-majowy! 1-szy maja jest obecnie — w demokratycznej Polsce — świętem państwowym. Tak jak w Związku Radzieckim, tak jak w Czechosłowacji i Jugosławii. Pod hasłem międzynarodowej solidarności klasy robotniczej, pod hasłem wieczystej przyjaźni polsko-radzieckiej i sojuszu narodów słowiańskich, pod hasłem mobilizacji sił obozu demokratycznego dla ostatecznego zwycięstwa nad hitleryzmem i braterstwa broni Armii Czerwonej i Wojska Polskiego, — zwarte szeregi robotników i pracowników oswobodzonej Polski kierowanej przez demokratyczny Rząd Tymczasowy — przemaszerują ulicami wyzwolonej stolicy Wielkopolski w nastroju szczerej radości i niezachwianej wiary w szczęśliwe i sprawiedliwe jutro.

O jednym jednak musimy pamiętać: że za hasłami iść muszą czyny. Dzień dzisiejszy stać się musi nie tylko manifestacją — winien być zapoczątkowaniem nowego etapu intensywnych, zdwojonych wysiłków w kierunku podniesienia wszystkich gałęzi naszej wytwórczości, w kierunku wzmożenia wydajności pracy we wszystkich dziedzinach odbudowy i tworzenia nowej rzeczywistości Polski.

Znaczny jeszcze niestety odsetek społeczeństwa polskiego trwa w bierności i bezczynności. Brak jest rąk do pracy, panoszą się wciąż jeszcze okupacyjne niedobitki, spekulanci i paskarze, liczne zagony wyzwolonego kraju leżą jeszcze odłogiem.

Powiedzmy sobie — właśnie dziś, w dniu 1-go maja — otwarcie i twardo. Dla nierobów i maruderów, dla ludzi brudnych rąk i złej woli, nie ma miejsca w szeregach polskiego ludu pracującego. Wypowiadamy im — tak jak reakcjonistom i mącicielom — zdecydowaną i bezwzględną walkę. Ci zaś, którzy przystąpiwszy do dzieła odbudowy nie dają z siebie tyle, na ile było by ich stać, niech postanowią dziś podwójnie i potrójnie powetować swą dotychczasową opieszałość, niech zdobędą się na pracę w takiej skali, jakiej wymaga obecna chwila, jakiej wymaga przyszłość demokratycznej Polski.

A wtedy następne święto 1-szo majowe będzie nie tylko świętem pracy. Stanie się nadto świętem czynu — świętem triumfu wielkiego dzieła odbudowy i wielkiej idei demokratycznej.

(ski).

IDEA PIASTOWSKA ODRODZONA!

Wracamy na Zachód, na stary szlak słowiański, na ziemie Piastów!

Święto robotnicze — świętem całego Narodu

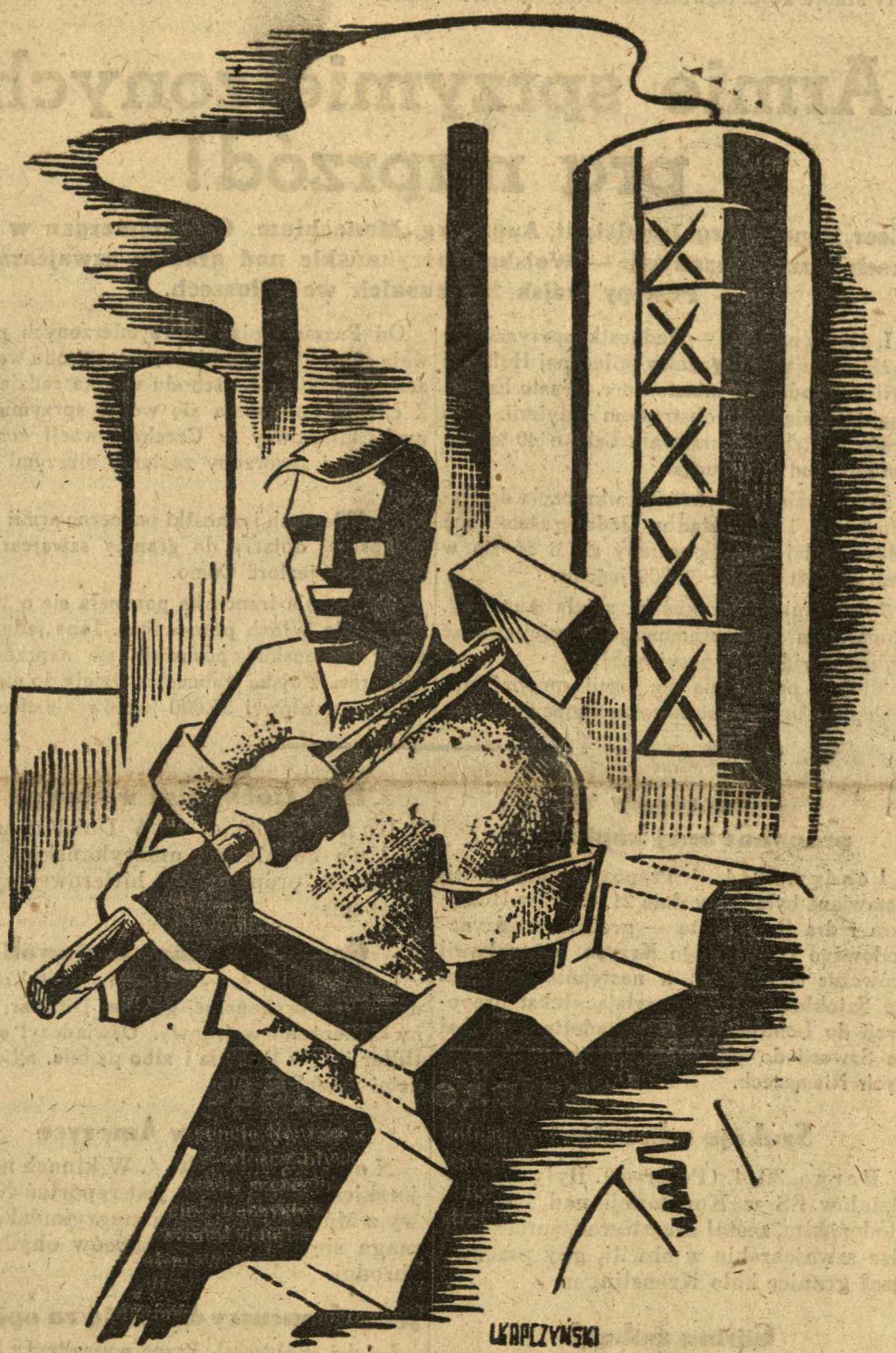

Po raz pierwszy dzień 1 maja obchodzimy jako święto państwowe. W ten sposób uwidoczniony zostaje ogólno-narodowy charakter tego święta robotniczego. **Robotnicy to element, który zawsze jest kośćcem narodu.** I w obecnej wojnie robotnik złożył swoją daninę krwi, walcząc w obronie interesów i praw całego społeczeństwa polskiego. W walce zbrojnej robotnicy skupili się w Gwardii Ludowej i Armii Ludowej, dzisiaj stanęli w szeregach budowniczych odrodzonej Polski, działając w ścisłym sojuszu z chłopem oraz inteligentem — we wspólnym froncie demokratycznym.

Dzisiejsze święto przeżywamy pod hasłem obrony niepodległości, w chwili triumfu idei demokratycznej oraz urzeczywistnienia słusznych praw narodu polskiego. **Opierając się na Odrze i Bałtyku tworzymy państwo, w którym gospodarzem jest naród.** Dlatego też dzisiejsze święto jest wyrazem jedności narodu, jedności gwarantującej siłę i rozkwit naszej Ojczyźnie.

Wiedząc, że polityka sanacji prowadzi do niechybnej katastrofy, w Polsce przedwrześniowej demonstracje pierwszomajowe miały charakter bojowy, antyniemiecki. W manifestacjach łączyło się całe zdrowo myślące społeczeństwo.

Dzisiaj, **dzień 1 maja święcimy pod hasłem mobilizacji sił całego Narodu. Wyrazem woli całego społeczeństwa jest nasze Wojsko,** walczące ramię w ramię z sojuszniczymi wojskami Armii Radzieckiej i dobijające dogorywającego już zwierza hitlerowskiego. **Gdy walą się ostatnie mury Berlina, gdy bliska jest chwila całkowitej kapitulacji Niemiec, świat pracy jednoczy się pod wspólnym sztandarem: wolności, równości i braterstwa.** Po drodze wiodącej do nowej Polski prowadzi nas obóz demokracji z Krajową Radą Narodową i Rządem Tymczasowym na czele. I nie pomogą knowania reakcji. Jednolity front oparty na robotniku, chłopie oraz pracującej inteligencji, dążyć będzie wytkniętym szlakiem, ku Polsce powszechnego dobra, powszechnej sprawiedliwości i powszechnej równości.

Mussolini rozstrzelany

Londyn, 30. 4. — Agencja Reutera donosi z Mediolanu: Powstańcy włoscy błyskawicznymi ruchami opanowali szereg miast we Włoszech północnych. Faszystowski rząd z „il duce" na czele stracił grunt pod nogami i dosłownie nie miał już miejsca, gdzie by założyć stolicę.

To też rząd faszystowski postanowił w ciemnościach nocy w przebraniu przekroczyć granicę Szwajcarii. Mussolini schwytany został w pogranicznym mieście Como w chwili, kiedy w przebraniu zamierzał uciec do Szwajcarii.

Mussolini stanął przed specjalnym Trybunałem Ludowym, który skazał go na śmierć. Wyrok wykonano w Como. W myśl sentencji wyroku zwłoki b. wodza faszyzmu wystawiono na widok publiczny na placu Amoretto w Mediolanie, największym mieście włoskim. Mimo ulewnego deszczu tłumy ludności oglądały zwłoki człowieka, który przez swą nieszczęsną politykę i przymierze z Niemcami pchnął kraj cały w otchłań nędzy i doprowadził go do ruiny.. Mediolańczycy oglądając zwłoki Mussoliniego, uświadamiali sobie, że oglądają zwłoki zdrajcy, który zaślepieniem i megalomanią doprowadził naród swój do upadku. Sprawiedliwy wyrok i kula położyły kres życiu twórcy faszyzmu, owej idei barbarzyństwa, pragnącej cofnąć rozwój ludzkości o kilka wieków wstecz.

Równocześnie z Mussolinim skazano i rozstrzelano 17 jego najbliższych współpracowników, między innymi faszystów Farinaci, Pavolini i Sforza. Marszałek Graziani wydany został w ręce wojsk sprzymierzonych.

Rząd tymczasowy w Austrii

Moskwa, 30. 4. W Wiedniu utworzony został tymczasowy rząd austriacki, na którego czele stanął dr Karol Rennert (b. premier austriacki, więziony przez Dolfussa). W skład rządu tymczasowego wchodzi 3 komunistów, 6 socj.-demokratów, 3 chrześc.-demokratów i 2 bezpartyjnych. Burmistrzem Wiednia został generał Teodor Körner.

Na froncie włoskim

Londyn, 30. 4. 5-ta armia amerykańska zajęła Mediolan, Licenzę, Padwę i Wenecję. W rejonie jeziora Como Niemcy stawiają jeszcze opór. W Genui urządzenia portowe zostały nieuszkodzone. Okrążone w Ligurii wojska faszystowskie prowadzą rokowania o kapitulację.

Zamknięcie XI sesji Rady Najwyższej ZSRR

Moskwa, 30. 4. Dnia 27 kwietnia o godz. 11 odbyło się trzecie posiedzenie Rady Związku, a o godz. 18 — trzecie posiedzenie Rady Narodowości. Po zakończeniu dyskusji, delegaci wysłuchali końcowego przemówienia Komisarza Ludowego Finansów A. Zwieriewa.

Rada Związku i Rada Narodowości jednogłośnie zatwierdziły budżet państwowy ZSRR na rok 1945.

XI sesja Rady Najwyższej zakończyła na tym swoje prace.

Towary i żywność dla Polski

Londyn, 30. 4. Na statku wysłanym przez UNRA do Europy (o czym już pisaliśmy — Red.), a który zawinął do jednego z portów czarnomorskich, znajdują się towary i żywność dla Polski w ilości 3 tys. ton i to: mleko w proszku, tłuszcze, tytoń, nasiona, narzędzia rzemieślnicze i rolnicze, koce, ubrania i buty.

Amerykański Czerwony Krzyż w Łodzi

Warszawa, 30. 4. — Do Łodzi przybyli przedstawiciele Amerykańskiego Czerwonego Krzyża.

Przed upadkiem Berlina!

Komunikat Radzieckiego Biura Informacyjnego z dnia 28 kwietnia:

Wojska 2-go Frontu Białoruskiego, 28 kwietnia, w walkach zdobyły miasta: Eggesin, Torgelow, Pasewalk, Strassburg, Templin — ważne punkty oporu Niemców na zachodnim Pomorzu, a także zajęły miejscowości Rit, Luków, Hammer, Waldeshes, Blümenhagen, Güterberg, Taschenberg, Kraaz, Parmen, Weggun, Beuzenburg, Hardenben, Haslenbek, Gerswalde, Ringenwalde, Friedrichswalde. W walkach 27 kwietnia wojska frontu wzięły do niewoli przeszło 1000 niemieckich żołnierzy i oficerów i zdobyły na lotniskach 70 samolotów nieprzyjaciela.

Wojska 1-go Frontu Białoruskiego toczyły nadal walki uliczne w Berlinie i zajęły północno zachodnią część dzielnicy Charlottenburg aż do Bismarckstrasse, zachodnią połowę dzielnicy Moabit i wschodnią część dzielnicy Schöneberg. W walkach 27 kwietnia w Berlinie wojska frontu wzięły do niewoli przeszło 9000 niemieckich żołnierzy i oficerów i zdobyły przeszło 100 dział polowych, 135 karabinów maszynowych, 1800 samochodów i 50 składów ze sprzętem wojennym.

Wojska 1-go Frontu Ukraińskiego toczyły walki uliczne w południowo zachodniej części Berlina i zajęły dzielnice Friedenau, Grünewald, Ruleben i połączyły się w tej dzielnicy z wojskami 1-go Frontu Białoruskiego, które zajęły Siemensstadt. Na południowy wschód od Berlina w rejonie lasów i jezior, wojska 1-go Frontu Białoruskiego i 1-go Frontu Ukraińskiego otoczyły znaczną grupę niemieckich wojsk, niszcząc je w walkach.

W walkach 27 kwietnia, wojska 1-go Frontu Ukraińskiego wzięły do niewoli przeszło 18 000 niemieckich żołnierzy i oficerów i to 1400 należących do otoczonej grupy Niemców na południowy wschód od Berlina. Poza tym wojska frontu wzięły następującą zdobycz: czołgów — 55, dział polowych — 268, samochodów — 2150, parowozów — 303, wagonów kolejowych — 900, składów z różnego rodzaju sprzętem wojennym — 150.

Na terytorium Czechosłowacji na wschód i południowy wschód od miasta Brna, wojska 2-go Frontu Ukraińskiego kontynuowały w dalszym ciągu natarcie i w walkach zdobyły miejscowości: Popowice, Kunowice, Żerawice, Kiew, Zaroszyce, Raszowice, Letonice, Kozlany, Bogdalice, Nemojany, Tabrowani.

Na innych odcinkach frontu istotnych zmian nie było.

27-go kwietnia na wszystkich frontach uszkodzono i zniszczono 170 niemieckich czołgów i dział samochodowych. W walkach powietrznych i ogniem artylerii przeciwlotniczej, zestrzelono 41 samolotów nieprzyjaciela.

Komunikat Radzieckiego Biura Informacyjnego z dnia 29 kwietnia:

Wojska 2-go Frontu Białoruskiego w dniu 29 kwietnia kontynuując ofensywę na Pomorzu Zachodnim, zdobyły w walkach miasta: Anklam, Frydland, Neu-Brandenburg, Lihen, ważne węzły komunikacyjne i silne punkty oporu nieprzyjacielskiego, oraz szereg dalszych miejscowości. Wojska tego frontu rozwijając ofensywę wkroczyły na terytorium prowincji Meklenburg. W czasie walk wzięto do niewoli 2000 niemieckich żołnierzy i oficerów oraz zdobyto 106 dział polowych.

Wojska 1-go Frontu Białoruskiego w toku walk ulicznych w Berlinie, zajęły dzielnice miasta Moabit oraz 175 bloków centralnej części Berlina. W rejonach północnych zajęto szereg dalszych dzielnic miasta. Wojska tego Frontu wzięły do niewoli ponad 6000 niemieckich żołnierzy i oficerów, oraz zdobyły wielkie ilości sprzętu wojennego i pojazdów.

Wojska 1-go Frontu Ukraińskiego, walczące w południowo-zachodniej części Berlina zdobyły Wilmersdorf i dotarły aż do Berliner Strasse. Wojska tego Frontu zajęły stacje kolei obwodowej Hohenzollerndamm. W toku walk wzięto do niewoli ponad 5000 niemieckich żołnierzy i oficerów.

W południowo-wschodniej części Berlina wojska 1-go Frontu Białoruskiego i 1-go Frontu Ukraińskiego zakończyły likwidację okrążonych wojsk niemieckich.

W dniu 28 i 29 kwietnia wzięto tutaj do niewoli ponad 40 000 żołnierzy i oficerów niemieckich. Wojska radzieckie kontynuując ofensywę na terenie Czechosłowacji zajęły szereg dalszych miejscowości w rejonie Brna. Na pozostałych odcinkach frontu miały miejsce walki o znaczeniu lokalnym oraz działalność wywiadowcza.

W dniu 28 kwietnia na wszystkich frontach zniszczono 50 nieprzyjacielskich czołgów i dział szturmowych. W walkach powietrznych i ogniem artylerii przeciwlotniczej zestrzelono 17 samolotów przeciwnika.

Armie sprzymierzonych prą naprzód!

Leer, Regensburg, Ingolstadt, Augsburg, Monachium, Oberammergau w rękach sprzymierzonych. — Wojska amerykańskie nad granicą szwajcarską. Postępy wojsk francuskich we Włoszech.

Londyn, 30. 4. — Jednostki sprzymierzonych operujące na granicy północnej Holandii i Niemiec zdobyły miasto Leer. Miasto Emden znajduje się pod obstrzałem artylerii. 2-ga armia angielska sforsowała Łabę o 40 km na południe od Hamburga.

3-cia armia amerykańska wkroczyła do Regensburga i Ingolstadtu. Jednocześnie inne oddziały tej armii posunęły się o 50 km w głąb Austrii, biorąc 32.000 jeńców.

7-ma armia amerykańska zajęła Augsburg, Monachium i Oberammergau (miejscowość słynna z widowisk pasyjnych).

Miejsce połączenia się armii sprzymierzonych pod Torgau zostało rozszerzone do 80 km.

Od Passau wojska sprzymierzonych posuwają się w kierunku Linzu; od zachodu wojska amerykańskie, od wschodu wojska radzieckie. Z chwilą połączenia się wojsk sprzymierzonych, hitlerowcy w Czechosłowacji zostaną okrążeni i stworzony zostanie olbrzymi „kocioł".

We Włoszech jednostki pancerne armii amerykańskiej dotarły do granicy szwajcarskiej w okolicy jeziora Como.

1-sza armia francuska posunęła się o 30 km na terenie Włoch północnych. Inne jednostki armii francuskiej posuwają się naprzód na Riwierze. Wojska francuskie wzięły do niewoli 6-ciu generałów i 35.000 jeńców niemieckich.

Szczegóły proponowanej kapitulacji

Londyn, 30. 4. — Propozycja kapitulacji omawiana była już w dniu 21. 4. przez Himmlera i dra Bernadotte — prezesa międzynarodowego Czerwonego Krzyża, który bawił wówczas w Berlinie, a następnie wyjechał do Sztokholmu — przesyłając tekst propozycji do Londynu. Dr Bernadotte wyjechał ze Szwecji do jednego z portów w północnych Niemczech.

Szukają schronienia

Berno, 30. 4. (Polpress). Były szef oddziałów SS w Konstancji nad jeziorem Bodeńskim, został aresztowany przez władze szwajcarskie w chwili, gdy przekraczał granicę koło Krenzlingen.

Göring zniknął

Londyn, 30. 4. Od dnia złożenia prośby o dymisję, brak wszelkich wiadomości o Göringu. Przypuszczają, że ów czołowy „bohater" hitlerowski ukrył się w strachu przed czekającą go karą za popełnione zbrodnie.

Brat Goebbelsa w niewoli

Londyn, 30. 4. — W Duisburgu dostał się do niewoli amerykańskiej brat ministra propagandy hitlerowskiej — Goebbelsa.

Generał Dittmar w niewoli

Londyn, 30. 4. — Nad Łabą dostał się do niewoli amerykańskiej generał Dittmar, znany komentator wojskowy. Oświadczył on, że Hitler jest w Berlinie i albo padnie, albo popełni samobójstwo.

Majdanek w Ameryce

Nowy-York, 30. 4. W kinach nowojorskich wyświetlany jest reportaż filmowy z Majdanka. Opinia amerykańska domaga się ukarania sprawców ohydnych zbrodni.

Jeńcy francuscy dziękują za opiekę

Łódź (Polpress). Przed wyjazdem z Łodzi w drodze do ojczyzny komendant oddziału byłych jeńców francuskich p. Dartigeas złożył oświadczenie, w którym m. in. powiada:

„Oficerowie, podoficerowie, żołnierze i cywile oddziału byłych jeńców francuskich pragną wyrazić swoją głęboką wdzięczność za przyjęcie i troskliwą opiekę, jaką byli otaczani. Uwolnieni ze szponów barbarzyńców niemieckich przez bohaterską Armię Czerwoną i Wojsko Polskie, jeńcy wojenni i więźniowie obozów koncentracyjnych nie zapomną nigdy, że dzięki odradzającej się Polsce nawiązali znów kontakt z życiem cywilizowanym.

Polacy, naród miłujący wolność, którzy tak dobrze potrafią zrozumieć tych, którzy cierpieli, zgotowali nam wszędzie braterskie przyjęcie, o którym wspomnienie pozostanie na zawsze w naszych sercach".

Uprawa tytoniu zakazana

Izba Skarbowa w Poznaniu zawiadamia, że w/g obowiązujących obecnie przepisów uprawa tytoniu, jak niemniej pielęgnowanie roślin tytoniowych, które wyrosły bez uprawy nie wyłączając roślin ogrodowych i doniczkowych bez zezwolenia kompetentnej władzy skarbowej — jest zabroniona i podlega karze. Koncesje na uprawę tytoniu nadają obecnie właściwe terytorialnie Zakłady Uprawy Tytoniu względnie Dyrekcja Polskiego Monopolu Tytoniowego w Warszawie. (Polpress)

NOŻYCAMI PRZEZ PRASĘ

Essen — Kuźnią dzisiejszej wojny

Na marginesie zajęcia przez wojska sprzymierzonych zakładów zbrojeniowych Kruppa w Essen „Dziennik Polski" omawia znaczenie i rolę niemieckiego przemysłu wojennego, a w szczególności Kruppa w rozwoju i dojściu do władzy narodowego socjalizmu. Dziennik pisze:

Powiedział ktoś kiedyś, że gdyby nie było Hitlera, zostałby on wymyślony, stworzony przez niemiecki kapitał i przez wielki przemysł niemiecki. Powiedzenie to o cechach paradoksu ma swoje głębokie podstawy i uzasadnienie. Nie jest bowiem prawdą, jakoby ruch narodowo-socjalistyczny został stworzony przez Hitlera, czy przez jego klikę. Natomiast prawdą jest, że wielki przemysł niemiecki w obawie przed tym, aby Niemcy nie stały się widownią rewolucji socjalnej, aby nie zaszła konieczność zrezygnowania z olbrzymich zysków, zaczął gorączkowo szukać ludzi, którzyby najbardziej odpowiadali jego celom i zamiarom, najwierniej mu służyli."

To właśnie „wielki przemysł niemiecki, złączony ściśle z wielkim przemysłem zagranicznym, wyposażył narodowy socjalizm w olbrzymie środki materialne, bez których Hitler nie byłby w stanie w przeciągu tak krótkiego czasu ani zorganizować, ani do tego stopnia rozbudować aparatu organizacyjno-propagandowego. Wymagało to sum bajońskich. Hugenbergowie i Kruppowie nie szczędzili ich w przeświadczeniu, że niema takiej ceny, której nie warto by zapłacić faszystowskiemu żandarmowi. Przekonanie to podzielali zagraniczni i zamorscy koledzy i przyjaciele Kruppów i Hugenbergów, popierając, finansując nie tylko faszyzm niemiecki i włoski, ale udzielając również poparcia komórkom faszystowskim w szeregu mniejszych krajów europejskich."

Po dojściu Hitlera do władzy rozpoczęło się gorączkowe przygotowanie do wojny.

„Kiedy stało się jasnym, że Hitler dąży do szybkiej rozgrywki wojennej, Krupp, wielki fabrykant broni, zobaczył przed sobą przed swoimi zakładami perspektywy, o których marzyć nie mogli jego przodkowie.

Nastąpiło więc między Essen i Berlinem zbliżenie jeszcze bliższe. Znaczenie tego zbliżenia zrozumiał doskonale Hitler. W okresie wojny znajdował zawsze chwilę czasu, aby na urodziny Kruppa wystosować doń pismo, utrzymane w niezwykle ciepłym tonie, podkreślając zasługi jego dla Trzeciej Rzeszy."

NA ODLEW

Maniak czy obłąkaniec?

Zdawałoby się, że chwilą obecna najmniej nadaje się do „podniesienia" ducha hitlerowców Przeciwnie, należałoby im przedstawić nagą rzeczywistość. Front zachodni w gruzach, na wschodzie zwycięska Armia Czerwona walczy w Berlinie, którego ma bronić... Goebbels i Hitler. Gad hitlerowski szamoce się bezsilnie w matni — dni jego są już policzone.

To, co widzą wszyscy na świecie, zakryte jest mgłą przed oczyma ministra propagandy, który obecnie uprawia już nie propagandę, ale propa-grandę w stosunku do własnego narodu. My, w ciągu pięć i półletniej „opieki" — dokładnie poznaliśmy różne jego łamańce propagandowe, którymi karmił niewybredny „naród panów".

Ostatnie (oby takim było naprawdę!) przemówienie Goebbelsa, w przeddzień urodzin führera, wywołało reakcję przeciwną tej — jakiej się spodziewał. W komentarzach radiowych sporo było epitetów, nie bardzo przyjemnych dla „propagrandziarza".

Chcąc dać naszym Czytelnikom próbkę jego elukubracji, zamieszczamy wyjątki z jego „pieśni łabędziej".

Na początku swego przemówienia stwierdził,

„że jeżeli Europa wraz z całą swoją kulturą i cywilizacją jeszcze wogóle istnieje — to zawdzięcza to tylko führerowi".

Ową „opiekę kulturalną" — dobrze znamy, gdyż odczuliśmy ją na własnej skórze, a że Europa jeszcze istnieje — to jest — naszym zdaniem zasługą armii sprzymierzonych, które nie pozwoliły hitlerowcom nadal produkować „oszczędzających kulturę" broni „VI" i „VII".

Złodziej, przytrzymany na kradzieży, uciekając, krzyczy: „Trzymaj złodzieja!", ażeby odwrócić od siebie uwagę i uniknąć kary. Tej metody trzyma się Goebbels, mówiąc:

„cała kula ziemska oskarża aliantów jako winnych wymordowania tylu milionów ludzi".

Na kim ciąży odpowiedzialność za losy milionów — cała kula ziemska dobrze wie. Mówią o tym nazwy: Mauthausen, Oświęcim, Majdanek, Gusen, Buchenwald i cały szereg innych mordowni stworzonych przez „kulturę" hitlerowską. Kula ziemska może mieć tylko żal do państw sprzymierzonych, że dopuściły do takiego rozwoju hydry hitlerowskiej, zamiast zdusić ją w zarodku.

Trudno jest hitlerowcom pozbyć się wspomnień o wyzysku podbitych narodów i dlatego Goebbels, lejąc łzy krokodylowe, ubolewa:

„Bezrobocie i głód panuje obecnie na ziemiach, zajętych przez aliantów. Przed tym był dobrobyt i była praca".

Jak było faktycznie najlepiej wiedzą ci, co te tereny zamieszkują. Pod jarzmem hitlerowskim był istotnie dobrobyt — ale dla zbirów gestapo i SS, a praca — dla narodów ujarzmionych. Teraz się role zmieniły i to widocznie najbardziej boli.

Chcąc podnieść ducha hitlerowców, oświadcza:

„my z führerem pójdziemy dalej aż do ostatecznego zwycięstwa" —

my, to zapewne Goebbels, Goering, Himmler i cała klika tucząca się krzywdą podbitych narodów. Co do „ostatecznego zwycięstwa" — widocznie ma na myśli zwycięstwo strachu przed popełnieniem samobójstwa...

A teraz „clou" bujdy:

„Niemcy po tej wojnie, w szybkim tempie rozkwitną i odrodzą się jak nigdy i nikt przedtem".

Rozkwitają już istotnie kwiatami ostu i łopianu, które to rośliny najlepiej się czują na ruinach... a co do „odrodzenia" — to niewątpliwie wychowanie nowych pokoleń w duchu demokracji wpłynie na odrodzenie narodu niemieckiego ale nie w tym sensie, jak to sobie wyobraża p. Goebbels.

Na zakończenie Goebbels ma tylko jedno do powiedzenia:

„my, Niemcy, możemy dziś podziękować Bogu za takiego wodza" —

dziękują za to Bogu nie tylko Niemcy, ale wszystkie narody świata miłujące pokój. Dzięki takiemu „genialnemu" wodzowi — Germania pokazała światu swoje właściwe oblicze bez maski, dała sposobność państwom sojuszniczym ucięcia łba grabieżczej hydrze teutońskiej i zapewnienia światu długotrwałego pokoju.

Zgadzamy się całkowicie, by po ostatecznym rozgromieniu Niemiec, wszyscy hitlerowcy na dowód wdzięczności nosili odznaki z propagowanymi hasłami: „Wszystko przez ciebie" i „dziękujemy naszemu führerowi"

(j. g.)

Polityka polska nie zejdzie na manowce rządów sanacyjnych

Z niedzielnego wiecu informacyjnego Stronnictwa Demokratycznego

W wypełnionej sali Teatru Polskiego odbył się w ub. niedzielę wiec informacyjny Stronnictwa Demokratycznego.

Zapowiedziany przyjazd ministra Rzymowskiego, prezesa Zarządu Głównego oraz Wiceministra Sprawiedliwości, sekretarza generalnego Stronnictwa Demokratycznego, którzy na wiecu mieli wygłosić referaty programowe, został w ostatniej chwili odwołany w związku z doniosłymi sprawami państwowymi.

Wiec zagaił prezes wojewódzki Stronnictwa Dem. ob. prof. Sobaszyk, witając delegatów Zarządu Głównego z Warszawy, po czym pierwszy referat wygłosił ob. dr Pluciński z Poznania. Mówca w szeroko potraktowanym rzucie historycznym uwypuklił błędy polskiej polityki w przeszłości w dziedzinie zagranicznej i wewnętrznej. Błędy te pomściły się srogo na losach państwa polskiego, powodując jego słabość a w końcu upadek. Nędza wsi, bezrobocie w miastach, odosobnienie polityczne, a w następstwie okropna niewola narodowa — oto plony rządu Polski sanacyjnej.

Powstałe na nowo do życia państwo polskie nie popełni już błędów przeszłości. W pełni świadomości, że jedynie rząd demokratyczny zdolny jest zagoić rany krwawej niewoli i zbudować państwo na trwałych fundamentach, stworzono ustrój prawdziwie demokratyczny i realizuje się przebudowę społeczno - gospodarczą.

Z kolei im. Zarządu Gł. Stronnictwa Demokratycznego zabrał głos jeden z weteranów i zasłużonych pionierów ruchu demokratycznego w Polsce ob. inż. Romuald Miller, który wespół z prof. Michałowiczem tworzył zręby Stronnictwa Demokratycznego a w okresie konspiracji był jego głową i sternikiem. Mówca naszkicował rolę i podstawy ruchu demokratycznego w Polsce, jego dążenia i cele podkreślając zadania Ziem Zachodnich w procesie budowy nowej Polski.

W skupieniu słuchali uczestnicy wiecu rewelacyjnej chwilami mowy ob. Arczyńskiego, delegata władz naczelnych Stronnictwa, który wszechstronnie naświetlił zasadnicze problemy polityczno - społeczne polskiej rzeczywistości. Omawiając zagadnienia polskiej polityki zagranicznej mówca wysunął postać gen. Władysława Sikorskiego, który jako pierwszy polski mąż stanu z prawdziwego zdarzenia zerwał z sentymentalizmem i romantyzmem w polityce polskiej przez nawiązanie stosunków ze Związkiem Radzieckim. Gdy jego zabrakło polityka polska zeszła znowu na manowce. Elementy reakcyjne zatracając poczucie rzeczywistości i polskiej racji stanu doprowadziły do zerwania nici, łączącej nas z potężnym sąsiadem wschodnim, co fatalnie odbiło się na losach narodu i państwa naszego. Błędy te naprawił Rząd Tymczasowy który związał Polskę z państwem Radzieckim układem przyjaźni i wzajemnej pomocy. W dziedzinie wewnętrznej Tymczasowy Rząd przeprowadził pomyślnie reformę rolną, urwał łeb hydrze kartelowej przez upaństwowienie ciężkiego przemysłu, szanując jednocześnie średnią i małą własność prywatną. Za główne swe zadanie rząd uważa zdecydowaną walkę z wrogiem hitlerowskim i rodzimym faszyzmem, zabiegającym za wszelką cenę o przywrócenie dawnych swych pozycyj, pogłębienie przyjaźni z narodami Związku Radzieckiego oraz odbudowę kraju na zasadach demokratycznych. Stosunek rządu do Kościoła katolickiego dobitnie charakteryzuje fakt wyjęcia spod reformy rolnej dóbr kościelnych oraz pełnia swobód, zapewniająca kościołowi w Polsce rozwój. Przechodząc do omówienia sprawy wojsk polskich znajdujących się bądź w kraju bądź też zagranicą, podkreślił ob. Arczyński, że Polska otwartymi rękoma przyjmuje żołnierzy polskich skądkolwiek oni by przyszli. Rząd polski jest przeświadczony, iż wszyscy żołnierze polscy ożywieni są szczerymi uczuciami patriotycznymi i chętnie współdziałaliby w odbudowie kraju, przyjmując zarazem za pewnik, że jedynie polityczne kierownictwo jednostek wojskowych (Armia Krajowa — Dowództwo Andersa) zajmuje się rozgrywkami politycznymi i partyjnymi, posuwając się nawet do zbrodniczej działalności, zasługującej na powszechne potępienie.

Nie pominął referent również palącej kwestii aprowizacyjnej, której niedostateczne rozwiązanie daje się szerokim masom społeczeństwa we znaki, przy czym wskazał na podobne zjawisko w krajach, uwolnionych od okupanta przez armie alianckie na zachodzie. Z niedostatkiem walczy dziś nie tylko Polska, ale i Francja, Włochy, Belgia, Holandia i inne kraje. Problem aprowizacyjny jest trudny do rozwiązania, gdyż wiąże się z całym szeregiem innych zagadnień komunikacyjnych, transportowych itp.

Jako ostatni mówca wystąpił ob. Becela z Polskiej Partii Robotniczej. Wskazał on, że nadzieje reakcji na rozbicie wewnętrzne narodu polskiego i skłócenie wśród sprzymierzeńców spełzły na niczym. Naród polski cementuje się wewnętrznie a sojusz anglo - amerykańsko - radziecki jest nierozerwalny, czego dowodem odrzucenie niemieckich propozycyj kapitulacyjnych.

Wiec zakończono okrzykiem na cześć Rzeczypospolitej Polskiej, Prezydenta K. R. N. Bieruta, Rządu Tymczasowego, Armii Radzieckiej z jej naczelnym wodzem Marszałkiem Stalinem, Armii Polskiej oraz odśpiewaniem „Roty". (jar. kan.)

Klasa robotnicza motorem postępu

Ostatnie fazy wojny — jakie obecnie przeżywamy — są równocześnie końcowym etapem jednego okresu polityczno - gospodarczego a początkiem drugiego. Dokonał się proces zlania się jednostki ze społeczeństwem i społeczeństwa z państwem, a rozpoczyna się proces drugi, w którym masa obejmie rządy w państwie demokratycznym i w którym rozwój toczyć się będzie na zasadach wolności, równości i braterstwa. Jednostka świadoma swych celów i zadań urzeczywistniać ma hasła demokratyzmu w dziedzinie stosunków politycznych, socjalnych i gospodarczych, poprzez samorząd społeczny, rozmaite związki i stowarzyszenia oraz poprzez dobrowolne zrzeszenie się w ruchu spółdzielczym.

Stając dzisiaj przed nową rzeczywistością musimy sobie zdać sprawę jak doszło do niej i jakie procesy ją poprzedziły. Wszelkie przemiany polityczne, socjalne i gospodarcze nie dokonują się same. Dokonuje ich człowiek w ramach ciągle zmieniających się idei, w ramach ciągłego cofania się i postępu. Człowiek będący siłą roboczą o mózgu i sercu — tworzy, myśli i pomimo swej ułomności i wielu błędów — dąży jednak do dobra. Rozważając więc przemiany zachodzące na przestrzeni wieków, musimy zwrócić uwagę na człowieka oraz jego pracę. Siłą, o którą opierała się ewolucja była zawsze klasa pracująca. Święto jej obchodzimy dzisiaj — w dniu 1 maja — w ramach ogólno-narodowych.

Praca człowieka i jego byt nie dadzą się rozdzielić od rozwoju gospodarczego świata. Na najniższym szczeblu tego rozwoju obserwujemy ustrój plemienny, gdzie ziemia jest dobrem wspólnym, rozgraniczonym tylko między poszczególnymi plemionami. W ustroju starożytnym komunizm plemienny został zastąpiony ustrojem niewolniczym, ulegającym pod koniec starożytności przeobrażeniu na ustrój feudalny. Niewolnictwo bowiem przeradza się powoli w pańszczyznę. Średniowiecze przyniosło dalszy rozwój feudalizmu przez pańszczyznę i poddaństwo na wsiach, a w mieście ustrój korporacyjny — mający swój wyraz w rzemiośle cechowym. Rzemiosło było też pierwszym udziałem ludzi wolnych. Od starożytności, poprzez długi okres wieków i po dzisiejszy dzień wybija się ono na pierwszy plan. Rzemiosło cechowe skupiające w poszczególnych cechach rzemieślników, kupców, lekarzy, nauczycieli oraz inne zawody nie znało jeszcze właściciela kapitalisty i zależnego od niego robotnika. Burżuazję i proletariat wytworzył dopiero następny okres, doprowadzający poprzez merkantylizm — oparty o pracę pańszczyźnianą, do kapitalizmu — opartego na pracy najemnej.

Kapitalizm kształtując się w dobie wielkich monarchii powoli przedostał się do Polski, gdzie znany jest już w drugiej połowie 18 wieku. Opierając zyski przedsiębiorcy na niskich płacach robotników zatrudnionych w magnackich i rządowych fabrykach, doprowadził do wytworzenia się w Polsce świata dobrobytu (podskarbi litewski Tyzenhaus, właściciel osady fabrycznej Horodnicy pod Grodnem oraz królewska ekonomia składająca się z 23 fabryk) i świata niewoli. Błędy przy tworzeniu klasy robotniczej w Polsce zemściły się po tym w ogromnym zubożeniu kraju. Był to zresztą objaw powszechny. Wszędzie bowiem gromadzono bogactwa kosztem okrutnego wyzysku. Sytuacji nie zmieniły ani rewolucja francuska ani też kodeks cywilny Napoleona. I wprowadzony w „Księstwie Warszawskim" w roku 1807. Całe rodziny nadal pracowały za grosze, przy nieproporcjonalnie długim dniu pracy. Oczywiście, że praca taka nie sprzyjała rozwojowi fizycznemu młodocianych nieraz pracowników, nie mówiąc o stanie zdrowia pozostałych.

Robotnicy jako klasa wytworzyli się w Polsce dopiero w 19-tym stuleciu, a grupy ich posiadały też odmienne zarysy socjalne, specyficzne w każdym zaborze. Pomimo trwania w długiej niewoli robotnik był zawsze w duszy Polakiem i gdy przyszła chwila wolności, zniknęły z niego naleciałości obce. Po wojnie światowej dążono do odbudowania równowagi gospodarczej i dobrobytu mas. Sprzeciwił się temu kapitalizm międzynarodowy związany interesami w kartelach i trustach.

Gospodarka oparła się na kredytach, powstało bezrobocie tak pracowników fizycznych jak i umysłowych. Nacjonalizm i faszyzm zaprowadzając samowystarczalność państwową, rozbił międzynarodowy organizm gospodarzy, szukając pomocy dopiero wówczas, gdy został dotknięty kryzysem. W Niemczech i Włoszech socjalizm stworzył gospodarkę publiczną.

Tymczasem Zw. Radziecki, w okresie gdy zmalała produkcja państw kapitalistycznych, przeżył epokę niebywałych inwestycyj, skutkiem czego nie było tam bezrobocia. Niedomagania, które powstały w Zw. Radzieckim, były z jednej strony przyczyną kryzysu światowego kapitalizmu, z drugiej ogromnych przeobrażeń wewnętrznych, spowodowanych wprowadzeniem w życie doktryny Marksa o koncentracji produkcji. W tym czasie nadzwyczajnemu rozrostowi uległy w Zw. Radzieckim związki zawodowe. Należeli do nich pracownicy wszelkich kategorii, tak że już w 1928 roku liczyły związki 12 milionów członków.

Zakończenie wojny światowej powołało do życia międzynarodówki robotnicze. Polska delegacja brała udział w kilku konferencjach robotniczych związków międzynarodowych. Organizacja ta liczyła około 31 mil. robotników całego świata a celem jej było nawiązanie przyjaznych stosunków wśród warstw pracujących wszystkich narodów.

Na terenie polskim rok 1905 przynosi w ruchu robotniczym zmiany. PPS tworzy związki socjalistyczne i rozpoczyna walkę w imię solidarności robotniczej. W Wielkopolsce nie było niemal ruchu zawodowego aż do 1900 r. Ruch ten nabrał siły na wychodźtwie w Westfalii i Nadrenii. „Zjednoczenie Zawodowe Polskie" zorganizowane na tamtejszym terenie osiągnęło cyfrę 75 tys. członków. Związki robotnicze działały podobnie w byłym zaborze austriackim i na Śląsku Cieszyńskim. Wszędzie duże piętno na organizacjach wycisnęły stosunki polityczne.

Zw. klasowe zunifikowały się w r. 1919, okazując przez to zrozumienie dla faktu niepodległości. Związki te zajmowały się: zawieraniem umów zbiorowych, akcją cennikową i prowadziły pracę kulturalną. Liczebnie stan związków zawodowych skupiał ¼ ogółu pracowników. Polska klasa robotnicza wykazała duże zdolności organizacyjne, pracując naogół w trudnych warunkach. Pracowano w szerokim zakresie na polu zawodowym oraz na niwie kulturalnej. Świadczy o tym choćby ilość periodyków, wydawanych rocznie przez związki w ilości 16 mil. egzemplarzy.

Pierwszy maj we wszystkich krajach Europy uznany jest i obchodzony jako święto robotnicze. Nie jest to nowość. Święcono ten dzień już od roku 1891. Ruch zawodowy, który i podczas tej wojny poniósł nadzwyczaj wielkie straty, obecnie odrodził się. Ma on współpracować w dziele odbudowy Polski i podnieść poziom szerokich mas. Robotnik stanął, aby solidarnie wnieść swój wysiłek w ten wielki czyn, aby być twórcą nowego życia i wykrzesać iskry z kowadła swej woli.

J. T.

Do pracy!

Dwa miesiące upłynęło już od czasu, gdy w Poznaniu zamilkły bojowe działa. Dwa miesiące — to szmat czasu, w ciągu którego można dużo zdziałać, jeśli się jest ku temu zorganizowanym i ma się świadomą, mocną wolę działania.

Co jednak zdziałano w przeciągu tych dwóch miesięcy w Poznaniu, w czasie dla nas tak cennym i ważnym?

Na to pytanie paść musi jasna i twarda odpowiedź, odpowiedź zgodna z prawdą i realną rzeczywistością.

W ciągu dwóch ostatnich miesięcy zrobiliśmy w Poznaniu bardzo mało. Cóż z tego, że jako tako uporządkowaliśmy ulice i podwórza domów, zorganizowaliśmy urzędy, próbujemy ożywić zamarłe życie gospodarcze. Wszystko to jednak jest diablo mało w porównaniu z tym, co winno się i co można było zrobić w tym czasie przy sprężystej organizacji, entuzjaźmie do pracy i mocnej konsekwentnej woli działania wszystkich obywateli.

Sprężystej organizacji i entuzjazmu do pracy w poznańskim życiu zbiorowym brak rażący. Konsekwencji i mocnej woli działania nie widać zupełnie. Chaos, niezdyscyplinowanie, lekceważenie sobie obowiązków obywatelskich i wyraźna demoralizacja we wszystkich kierunkach, są zjawiskiem powszechnym u ludności naszego grodu. Ludzie myślą przeważnie o tym, jakby najłatwiej, bez większego wysiłku, dzień przeżyć. Do pracy nie garną się. Przeciwnie — wyraźnie unikają jej. Nie dość na tym. Kpią nawet z tych nielicznych, którzy pracują.

Złodziejstwo pospolite, spekulacje, najordynarniejsze kanciarstwo święcą dzisiaj w Poznaniu swoje triumfy. Na skutek demoralizującego systemu okupanta, stosowanego do ludności polskiej, zagubiły się gdzieś dawne zalety poznańczyka: uczciwość, entuzjazm i solidność w pracy, wysokie poczucie obywatelskie, rygor i dyscyplina. Zalety te musi się koniecznie odnaleźć czy odbudować, bo tego wymaga życie, naszą przyszłość. Trzeba zerwać natychmiast i z dotychczasowym trybem życia, trzeba się otrząsnąć z dotychczasowego marazmu, trzeba wyrwać się ze szponów demoralizacji i porwać do czynu. Trzeba w sobie wzbudzić entuzjazm do twórczego życia, do pracy! Bo trzeba nam jak najszybciej ożywić i rozbudować nasze życie gospodarcze poprzez sprawnie działające: handel, przemysł i rzemiosło. Trzeba nam podnosić z gruzów wszystko, co w nich leży i tworzyć to, czego nam brak. Trzeba nam przy tym tępić i ukrócać radykalnie wszelkie przerosty i nadużycia we wszystkich dziedzinach naszego życia zbiorowego, tępić i ukrócać bez względu na to, kto ich się dopuszcza. Poza tym trzeba nam *zmusić* wszystkich bez wyjątku zdrowych obywateli do pracy produktywnej, a nie konsumpcyjnej. Na razie bowiem ci nawet, co pracują, pracują przeważnie konsumpcyjnie. Produkcyjnie pracujących mamy jeszcze bardzo mało. Na nic bowiem nie przydadzą się wszelkie gadania i wyzywania na różnych zebraniach i posiedzeniach na czarną giełdę towarową Rynku Jeżyckiego. Nic nie pomogą wszelkie usiłowania ograniczenia działalności tej giełdy, skoro nie zabierzemy się do jednego: *do rzetelnej pracy produkcyjnej*. Tak, do rzetelnej pracy produkcyjnej. *Praca produkcyjna!* — oto hasło, które winno nam dzisiaj przyświecać wszędzie na każdym kroku. Pracę tę musimy też podjąć natychmiast, jeśli naprawdę chcemy czymś być i chcemy zdać egzamin swej dojrzałości obywatelskiej. A więc do pracy — Poznaniacy!

Janusz Dunin - Michałowski.

Satyra polityczna

Smakosz

(Bajka)

Malarzowi — przypisuję...

Był jeden, co wielkiego odgrywał smakosza
i zgłodniały, zjadł obiad, nie wydając grosza.
Ubrawszy madejową, brunatną koszulę,
zżarł z pierzem wychudzoną teutońską kaczulę,
wychlał reńskiego wina saarski antał spory,
zjadł sznycel po wiedeńsku, sudeckie gąsiory
wytrąbił i wzmocnił się czeskimi kluskami
oraz żurem sarmackim, kapustą z grzybkami.
A chociaż z przejedzenia ledwie kroki stawiał,
holenderskiego sera połknął jeszcze kawał
i śledziki i szprotki, narwickie sardynki
i brukselki i sztukę świeżej duńskiej szynki.
Galimatias ten popił galijskim szampanem.
Deser przyprawił sobie bombardowym chrzanem;
do tego serbskie grona i greckie oliwki;
przez pomyłkę zjadł nawet maleńkie pokrzywki...
Lecz herbatą rosyjską nad Wołgą się zapił...
A że na krokodyle zbyt chciwie się gapił, —
przejadł się makaronem. I już nie mógł zmłócić
przysmaków lepszych... Zesłabł. Wszystko musiał
zwrócić!

Lato 1943. *Alojzy St. Matyniak.*

Z życia Wielkopolski

Ruch spółdzielczy w powiecie średzkim

Środa. Spółdzielnia Rolniczo-Handlowa w Środzie już z pierwszą chwilą oswobodzenia rozpoczęła swą działalność. Zaraz w pierwszym okresie pracy pod kierownictwem tutejszego spółdzielcy ob. Bronisława Skrzypczaka przejęto i uruchomiono w całym powiecie byłe spółdzielnie poniemieckie. Mimo ciężkich warunków, praca na niwie spółdzielczej posuwa się naprzód. Powstają coraz to nowe placówki jak Spółdzielnia Rzeźnicka i Spożywczo-Handlowa w Środzie. Ostatnio ukonstytuowały się Komitety organizacyjne Spółdzielni Rolniczo-Handlowej w Nekli, Spółdzielni Mleczarskiej i Spółdzielni Spożywczo-Handlowej w Zaniemyślu. W terminie do 15 bm. zdołano zmagazynować przez spółdzielnie 80 procent odstaw, które wynoszą 5500 ton.

Otwarcie Gimnazjum w Środzie

Otwarcie Państwowego Gimnazjum Humanistycznego w Środzie rozpoczęło się nabożeństwem. Po Mszy św. uczennice i uczniowie udali się pod przewodnictwem wychowawców na aulę Szkoły Powszechnej, gdzie zasiedli przedstawiciele władz z Starostą Powiatowym na czele. Dyr. Gimnazjum ob. Podoba w swej przemowie wskazał młodzieży cele i zadania nauki. Dwaj uczniowie wystąpili z przemówieniami. Otwarcie zakończono podziałem na klasy.

Powiat wągrowiecki pomaga armii w każdej dziedzinie

Wągrowiec. Na apel starosty powiatowego mgr. Zdzisława Dolatkowskiego i ob. Kroenke, ludność powiatu wągrowieckiego stanęła chętnie do prac przyfrontowych. Podczas gdy za okupacji niemieckiej władze hitlerowskie drogą terroru zabrały 3500 osób do pracy, obecnie uzyskano 7800 osób, a zamiast 400 podwód, — 690. Zaznaczyć trzeba, że w tym samym czasie na terenie miasta zorganizowano szpitale dla 7000 rannych żołnierzy. Władze otoczyły tych pracowników stałą opieką. Poszczególne gminy dostarczyły im bezpłatnie wyżywienia. Gmina Skoki wysłała nawet kilka sztuk bydła. Również opieka lekarska była wszystkim zapewniona.

Siedziba hakatystów ośrodkiem chłopskiej kultury

Środa. W powiecie średzkim, w najpiękniejszej okolicy powiatu, nad wielkim jeziorem, w prastarym parku ma powstać Uniwersytet Ludowy. Miejscowość nazywa się Łękno i od lat już była wykupiona i zamieszkana przez niemiecką hakatystyczną rodzinę Jouannów. Łękno, które było dotąd ostoją hitleryzmu przeszło z powrotem w ręce polskie i będzie już wkrótce promieniować wiedzą i kulturą chłopską nie tylko na najbliższe okolice, ale także i na całą Wielkopolskę. Uniwersytet Ludowy należeć będzie do Związku Młodzieży Wiejskiej „Wici".

SWARZĘDZ

— **Powiatowy Komitet Opieki Społecznej Poznań-Powiat** przystąpił do prac organizacyjnych. Założono dotąd Gminne Komitety Opieki Społecznej w nast. miejscowościach: Puszczykowo, Dopiewo, Pobiedziska, Swarzędz-miasto, Swarzędz-wieś. W oparciu o społeczeństwo zabierają się zarządy tych GKOS natychmiast do pracy, wysuwając w tej chwili jako najważniejsze dziedziny dożywianie ludności oraz utworzenie ochronek.

— **Ciężko dotknięta** działaniami wojennymi gmina Swarzędz-miasto ma na swoim terenie bardzo dużą ilość osób, potrzebujących dożywienia. Pełen inicjatywy Referat Społeczny zorganizował kuchnię ludową, wydającą dziennie około 1000 obiadów. (bz)

TRZEMESZNO

— **Mieszkańcy Trzemeszna** z ob. Sommerfeldem na czele gremialnie i spontanicznie przystąpili do pracy w Polskim Związku Zachodnim, zakładając u siebie komórkę P. Z. Z.

JAROCIN

— **P. Z. Z. w Jarocinie** w porozumieniu z Wydziałem Informacji i Propagandy urządził 21 bm. manifestację, poświęconą ziemiom zachodnim.

Czyn godny naśladowania

Akcja kolonizacyjna ziem do Rzeczypospolitej przyłączonych nabiera coraz szerszego rozmachu. Społeczeństwo Wielkopolski doskonale zdaje sobie sprawę, że tylko gruntownie przemyślana, planowa i systematyczna akcja kolonizacyjna i repolonizacyjna wyda w najbliższej już przyszłości poważne owoce.

Każda inicjatywa w tym kierunku jest niezmiernie ważna i pożądana. Toteż inicjatywa P. Z. Z. — Oddział Gniezno spotkała się z pełną aprobatą Wojewody ob. M. Gwiazdowicza. Wniosek oddziału P. Z. Z. w Gnieźnie brzmi:

„Oddać na ziemiach wracających na łono demokratycznej Polski jedno miasto wraz z powiatem pod patronat Polskiemu Związkowi Zachodniemu, Oddział Gniezno, nakładając temuż obowiązek szybkiego i skutecznego reaktywowania tych Ziem dla życia polskiego przez polonizację aż do gruntu.

Nawiązując do tradycyj historycznych miasta naszego, skąd nie tylko wychodziły wyprawy wojenne Chrobrego i Krzywoustego w celu odzyskania Zachodniego Pomorza, lecz również promieniowała kultura polska w tym kierunku — społeczeństwo nasze, szczególnym i historią uzasadnionym sentymentem otacza Kołobrzeg, prosząc obywatela Wojewodę o wyznaczenie tegoż właśnie miasta wraz z powiatem na teren polonizacyjny dla Gnieźnian."

Jest to wniosek całkiem na miejscu. **Akcja bowiem repolonizacji Ziem Zachodnich wymaga akcji planowej, systematycznej i świadomej celu. Wymaga poza tym akcji ze strony ludzi, którzy byli tymi pionierami na Ziemiach starych, t. zn. Pomorzan, Ślązan i Wielkopolan, którzy Niemców w Polsce najlepiej znali i najbardziej nienawidzili. Stąd przychylne ustosunkowanie się do** wniosku Koła Gnieźnian, Wojewody Poznańskiego ob. M. Gwiazdowicza specjalnie Wielkopolan cieszy. Trzeba, aby tą drogą poszły wszystkie inne oddziały P. Z. Z. w Wielkopolsce, aby powstała **sieć repolonizacyjnych komórek na starych Ziemiach Zachodnich dla nowo wcielonych Ziem Zachodnich.**

Kronika poznańska

Żywność tylko dla pracujących

Władze aprowizacyjne miasta wydały zarządzenie o nieudzielaniu bezrobotnym zarejestrowanym w Urzędzie Pracy a nie zatrudnionym w jakimkolwiek przedsiębiorstwie kart żywnościowych na miesiąc maj. Równocześnie pozbawieni zostali przydziału kart żywnościowych kupcy i rzemieślnicy, którzy do tej pory nie otworzyli swych lokali lub warsztatów.

Wydawało by się, że jedno zarządzenie nie ma nic wspólnego z drugim. A przecież tak nie jest. Obydwa stoją w ścisłej ze sobą łączności. W Poznaniu zarejestrowana jest ogromna ilość bezrobotnych, którzy albo nie znaleźli zatrudnienia, albo, mimo wskazania im pracy, jej nie podjęli. Czynniki państwowe i samorządowe rozwijały w kierunku zlikwidowania bezrobocia całą swoją energię. Brakowało w tym wysiłku czynników oficjalnych i inicjatywy prywatnej. A przecież jest dla niej ogromne pole działania. Ci, którzy już pootwierali swe sklepy czy warsztaty, nie zawsze mieli sklepy nie zniszczone działaniami wojennymi. Prawie wszystkie sklepy w śródmieściu uległy zniszczeniu a przecież na ich miejscu powstały nowe i są czynne. Przy ich otwieraniu zatrudnieni byli bezrobotni, których liczba wskutek tego uległa zmniejszeniu. Niestety przejściowemu. Obok sklepów otwartych są sklepy pozabijane deskami a na nich napis „Sklep w remoncie". Od wielu tygodni ani jednej łopaty gruzu z nich nie usunięto. Czeka się na co? Na inicjatywę państwową? Za dużo chciało by się od państwa. Czynniki państwowe mają dziś inne zadania, daleko ważniejsze.

Tam gdzie może, zatrudnia państwo swych obywateli, ale nie wszędzie może zatrudnić wszystkich. Ze strony bezrobotnych również należy oczekiwać pewnej dozy własnej inicjatywy. Nie znajdziesz pracy w przepełnionym Poznaniu, czemu nie szukasz na własną rękę gdzie indziej? Wieś szuka robotników. Nietylko rolnych. Każdy tam znaleźć może zajęcie zwłaszcza teraz, kiedy ziemia woła o opiekę i o ręce do pracy. Czy robotnik polski tak ceniony przez swych pracodawców dla swej pracowitości i sumienności nie powinien w zrozumieniu przełomu dziejowego iść na zachód w celu objęcia tam stanowiska? Jest ich przecież ogromna ilość. I właśnie nie kto inny, jak robotnik wielkopolski winien iść na ziemie nadodrzańskie z powodów dla wszystkich doskonale zrozumiałych. Zna on lepiej, niż kto inny, tamtejsze warunki i lepiej, niż kto inny, tam się porozumie.

Jest w Poznaniu moc bezrobotnych, a gdy Zarząd Miejski zapotrzebował większej ilości rąk roboczych do wyładowania węgla dla piekarń, znalazł mimo usilnych starań tylko 5 robotników...

Większość nie kwapi się do pracy. Wystarczy im karta żywnościowa. Na kartki nie otrzymuje się wszystkiego, czego by się chciało, ale właśnie w celu zabezpieczenia pracującym lepszego wyżywienia władze nie mogą dopuścić, aby niepracujący krzywdzili w przydziałach pracujących. Wszelkie restrykcje i ograniczenia w wydawaniu kart aprowizacyjnych mają jeden cel na względzie: zapewnienie i polepszenie aprowizacji mas pracujących. Z tego punktu widzenia są one konieczne, a przez to i zrozumiałe. Wszelkie ograniczenia nie dotyczą dzieci do lat 16-tu. One otrzymują karty żywnościowe kat. I rodz.

1 maj — świętem urzędowym

1 maj jest świętem urzędowym. W dniu tym urzędy, szkoły i sklepy będą nieczynne. Społeczeństwo poznańskie uprasza się o wywieszenie flag narodowych i o liczny udział w uroczystościach świątecznych.

Program obchodu pierwszomajowego

Godz. 10.30 Zbiórka organizacyj na Plac Wolności.
Godz. 11-ta Wiec manifestacyjny.
Godz. 16-ta Akademia w Teatrze Wielkim.

Wstajemy o godzinę wcześniej

W nocy z dnia 29 na 30 kwietnia o godz. 3-ciej przesunięte zostały zegary na godzinę 4-tą. W ten sposób w okresie letnim praca i życie społeczne zaczynają i kończą się o godzinę wcześniej.

* **Gdzie można nabywać cement?** Ministerstwo Przemysłu, Zjednoczenie Fabryk Cementu Rzeczypospolitej Polskiej, Oddział w Poznaniu, podaje do wiadomości osób i firm zainteresowanych w dostawie cementu, że przystąpiło do organizacji aparatu zbywczego na terenie Poznania i województwa poznańskiego.

Wszelkie zapytania w tej sprawie należy kierować do biura oddziału w Poznaniu, które tymczasowo mieści się w hotelu Continental, pok. 208.

Wielki dzień Młodzieży Związku Walki Młodych na Łazarzu

W dniu 1 maja 1945 r. o godz. 16-tej odbędzie się uroczyste otwarcie świetlicy ZWM. na Łazarzu, przy ulicy Grottgera 3 m. 11.

Młodzież ZWM'u na Łazarzu zbierze się przed świetlicą przy ul. Grottgera 3 o godz. 7-mej, skąd nastąpi wymarsz do kościoła św. Michała na uroczystą Mszę św. O godz. 11-tej młodzież weźmie udział w manifestacji 1-szo majowej.

W sprawie sprawozdań Związków Zawodowych

W apelu Okręgowej Komisji Związków Zawodowych do wszystkich związków, zamieszczonym w nrze z dnia 27 bm. „Głosu Wielkopolskiego", zaszła omyłka, którą niniejszym prostujemy. Mianowicie Komisja prosi o podanie przybliżonej ilości członków Związków, a nie, jak mylnie podano, „zarządów".

Dalszy cykl wykładów naukowych

W ramach cyklu wykładów popularno-naukowych wygłosi w wtorek 1 maja red. A. Wietrzykowski odczyt pt. „Prochy, które oskarżają". Początek o godz. 17-tej w sali Biblioteki Miejskiej przy ul. Walki Młodych 35. Wstęp 2,— zł.

Repertuar teatrów poznańskich

Teatr Wielki

Środa 2. 5. 45, godz. 16-ta — „Wieczór Artystyczny"

Teatr Polski

Wtorek 1. 5. 45, godz. 16-ta — „Uciekła mi przepióreczka"
Środa 2. 5. 45, godz. 16-ta — „Uciekła mi przepióreczka"

Poznański Teatr Marionetek przy Z. W. M.

Wtorek 1. 5. 45, godz. 15-ta — „Śpiewak Leśny"
Środa 2. 5. 45, godz. 15-ta — „Śpiewak Leśny"

Repertuar kin poznańskich

Jedność — „Jastrząb" — godz. 14 i 16
Polonia — „Strachy" — godz. 15 i 17
Wolność — „Strachy" — godz. 14 i 16
Warta — „Jastrząb" — godz. 15 i 17

Program radiowy

na wtorek dzień 1 maja 1945

7.23—7.26 Hymn Narodowy, 7.26—7.30 Odezwy pierwszomajowe, 7.30—8.00 Program z Warszawy, 8.00—8.40 Muzyka polska, 8.40—8.50 Pogadanka pt. „Pierwszy maj", 8.50—9.15 Koncert popularny, 9.15—9.25 Biuletyn informacyjny, 9.25—9.30 Muzyka polska, 9.30—11.00 Przerwa, 11.00—12.30 Transmisja wielkiej manifestacji pierwszomajowej z Placu Wolności w Poznaniu, 12.30—13.15 Program z Warszawy (Koncert i audycja słowna), 13.15—13.25 Wiadomości bieżące, 13.25—14.00 Koncert południowy, 14.00—14.15 Wiadomości z Moskwy w jęz. polskim, 14.15—16.00 Przerwa, 16.00—18.00 Transmisja uroczystej akademii pierwszomajowej z Teatru Wielkiego, 18.00—18.26 Koncert muzyki polskiej, 18.26—18.30 Odczytanie programu na dzień następny.

KOMUNIKATY

— **Kurs przed egzaminem mistrzowskim szewców.** Zw. Zawodowy Pracowników Branży Skórzanej organizuje kurs wstępny do egzaminu mistrzowskiego szewców i cholewkarzy, celem uzupełnienia kwalifikacji zawodowych. Zgłoszenia kierować należy do biura Związku (ul. 27 Grudnia 11, I ptr.) w terminie 14-dniowym. Po kursie i egzaminie komisja związkowa przeprowadzi lustrację wszystkich warsztatów pracy.

— **Grupowy wyjazd na tereny zachodnie** organizuje dla swych członków Zw. Zaw. Pracowników Umysłowych w Handlu i Przemyśle. Zgłoszenia przyjmuje sekretariat (ul. Opalenicka 66 m. 5) do 4 maja.

— **Cech Kominiarzy zawiadamia,** że zebranie odbędzie się w piątek dnia 4. 5. br. o godz. 11-tej w Poznaniu, w Parku Wilsona — Studium Wychowania Fizycznego U. P.

— **Nauka dla dzieci głuchoniemych.** W piątek 4 maja rozpocznie się w lokalu przy ul. Pocztowej 7a nauka dla wszystkich dzieci głuchoniemych, zamieszkałych na terenie Poznania.

— **Zebranie organizacyjne Zawodowego Związku Właścicieli Nieruchomości** odbędzie się w środę, 2 maja, o godz. 16-tej przy ul. Masztalarskiej nr 8.

— **Cech Tapicerów i Dekoratorów w Poznaniu.** Zebranie w środę 2 bm. o godz. 15-tej w lokalu ob. Urbanowicza, ul. Wielka 9. Obecność konieczna.

— **R. K. S. „San" — Kolejowy Klub Sportowy.** Zawody powyższych drużyn odbędą się w dniu 1 maja o godz. 16-tej na boisku Kol. Klubu w Dębcu. Przedmecz drużyn jun. odbędzie się o godz. 14-tej. Część zysku przeznacza się na Czerwony Krzyż.

* **Życie gospodarcze Poznania ożywia się.** Powstanie i uruchomienie każdej nowej placówki handlowej i przemysłowej w zniszczonym przez okupanta hitlerowskiego Poznaniu powitać należy z uznaniem. Spośród niewielu przedsiębiorstw, które szczęśliwym zbiegiem okoliczności nie uległy zupełnemu zniszczeniu, wymienić należy fabrykę cukrów i keksów „Cukrola" przy ul. 27 Grudnia 5, kierowaną przez obywateli Maksymiliana Zimmermanna i Władysława Kusza jako współwłaścicieli. Fabryka ta zatrudnia obecnie 50 pracowników, których liczba wzrośnie do 200 z chwilą uruchomienia wszystkich oddziałów.

Na podkreślenie zasługuje fakt, że ob. Zimmermann z pochodzenia Izraelita, urodzony w Moskwie, przez cały okres okupacji w zadziwiający sposób umiał Niemców podejść i wodzić za nos, dzięki czemu zdołał utrzymać placówkę we własnych rękach, choć niejedną miał ciężką przeprawę z Gestapo. Dziś, w odmiennych już warunkach fabryka podjęła na nowo produkcję służąc polskiej gospodarce. Z okazji ponownego uruchomienia właściciele fabryki przeznaczają poważniejszą kwotę na odbudowę miasta Poznania.

* **Dr med. Antoni Szac,** specjalista chorób kobiecych i położnictwa, ordynuje przy ul. Grunwaldzkiej 41 a.

* **Dr med. Roman Rafiński,** specj. chorób gardła, nosa, uszu i krtani, Poznań, Słowackiego 38, ordynuje od godz. 11—13-tej za wyjątkiem niedziel i świąt.

* **Związek Zawodowy Pracowników Przemysłu Budowlanego w Poznaniu,** wraz z wszystkimi swymi sekcjami zawiadamia wszystkich pracowników zatrudnionych w przemyśle budowlanym i w zawodach pokrewnych, iż **Walne Zebranie Związku odbędzie się w dniu 6 maja br. o godz. 10-tej w sali Izby Przemysłowo-Handlowej, ul. Mickiewicza 31, wejście z ul. Słowackiego.** Na porządku obrad ważne sprawy dotyczące zawodu budowlanego oraz wybór Zarządu.

* **KONKURS!** Powiatowy Komitet Szkół Rolniczych w Kępnie ogłasza niniejszym konkurs na stanowiska kierowników i instruktorów (nauczycieli) w powiatowych i gminnych szkołach rolniczych. Pisemne lub osobiste zgłoszenia z życiorysem i odpisami świadectw z ukończenia wyższych i średnich szkół rolniczych oraz odbytych praktyk rolnych należy kierować do dnia 1 czerwca 1945 r. do podpisanego. Przewodniczący Powiatowego Komitetu Szkół Rolniczych (Inż. Korewicki) w Kępnie, ul. Kościuszki 11, I p.

ODPOWIEDZI REDAKCJI

— **Ob. Wincenty R.** — nauczyciel. Artykułu nie zamieścimy. Program nauki w szkołach powszechnych przystosowany jest do poziomu umysłowego dzieci do lat 14 i obejmuje przedmioty podstawowe. Nauka księgowości w szkole powszechnej, naszym zdaniem, jest nie do pomyślenia, ponieważ księgowość jest już specjalnością wymagającą pewnej dojrzałości umysłowej. „System Ob. Księgowości szkolnej dla szkoły powszechnej" radzimy przesłać do oceny Kuratorium Okręgu Szkolnego wzgl. Ministerstwa.

— **Ob. Sch. i K. z Zegrza.** Postępek sołtysa jest niesłuszny. O uraz cielesny dzieci można wnieść skargę do sądu. Za zdziczenie obyczajów wśród dzieci ponoszą winę częściowo i rodzice. Zabawy z palącymi rakietami spowodowały już wiele nieszczęśliwych wypadków. Jeżeli rodzice i starsi nie zakazują podobnych „zabaw" — to sołtys, odpowiedzialny za porządek w gromadzie, poczuł się w obowiązku zareagować — w tym wypadku niewłaściwie.

— **Ob. F. M. — Mosina.** Słuszne uwagi. Wiadomo, że każda wojna przynosi pewne przeobrażenia i zmiany, następuje przetasowanie warstw społecznych. Rażące różnice zanikają jednak szybko i ludzie powoli wracają do swych normalnych zawodowych zajęć.

Adres redakcji: Poznań, ul. Chełmońskiego 22, II p.
Adres Administracji: Poznań, ul. Bukowska 3
Kolegium Redakcyjne przyjmuje w godz. od 12-tej—13-tej

Sekretariat Redakcji czynny codziennie od godz. 10-tej—13-tej
Nadesłanych rękopisów Redakcja nie zwraca
Telefon Redakcji 61-21

Za Kolegium Redakcyjne: mgr. Jan Brzeski i Eugeniusz Żytomirski • Wydawca: Spółdzielnia Wydawnicza „Czytelnik" - Tłoczono w Drukarni św. Wojciecha w Poznaniu K—0002